

Pamiętnik Literacki 2011, 4, s. 25-39



Renesansowe epitafia biskupów

Jarosław Nowaszczuk

JAROSŁAW NOWASZCZUK
(Uniwersytet Szczeciński)

RENEZANSOWE EPITAFIA BISKUPÓW

Nagrobki przygotowane po śmierci osób duchownych stanowią pokazną grupę utworów okresu odrodzenia w Polsce. Pośród nich z kolei najwięcej jest epitafiów dla biskupów. Ta proporcja dotyczy zarówno dorobku znanych z imienia poetów, jak i anonimowej na ogół twórczości epigraficznej. Co więcej, w obu zakresach zupełnie wyjątkowo pojawiają się dzieła w języku polskim, widoczna jest natomiast tendencja do stosowania łaciny. Badania nad literaturą funeralną tego rodzaju nie tylko prowadzą do uchwycenia głównych nurtów twórczych, ale pozwalają także dowiedzieć się o wyjątkowych postaciach Kościoła katolickiego; mogą w końcu skłaniać do głębszego zastanowienia się nad pojmowaniem posługi kapłańskiej dzisiaj. Dzieła pośmiertne pokazują bowiem, jakie dokonania duchownych miały być zapamiętywane i jakie postawy zyskiwały sobie szacunek na tyle znaczący, że uwieczniano je w specjalnym, wierszowanym utworze. Sytuowano go zazwyczaj w miejscu pochówku bądź publikowano. Autorzy posługiwali się na ogół utrwalonymi sposobami budowania pochwały, komploracji i konsolacji¹. Stosowali również typowe rozwiązania kompozycyjne². Ponieważ wielu spośród dostojników kościelnych pełniło jednocześnie funkcje państwowe, utwory pośmiertne często podejmują treści zbliżone do tych, jakie pojawiają się w epitafiach poświęconych mężom stanu i wybitnym osobistościom życia publicznego.

¹ Topika funeralna w obrębie twórczości antycznej i średniowiecznej została omówiona w pracach: G. Hartke, „*Sit tibi terra levis*” *formulae quae fuerint fata*. Bonnæ 1901. – B. Lier, *Topica Carminum Sepulcralium Latinorum*. Tubinguae 1902. – H. Kühn, *Topica epigrammatum dedicatorium Graecorum*. Vratislaviae 1906. – Ch. Faviez, *La Consolation latine chrétienne*. Paris 1937. – R. Lattimore, *Themes in Greek and Latin Epitaphs*. Urbana, Il., 1942. – L. Arbusow, *Colores rhetorici. Eine Auswahl rhetorischen Figuren und Gemeinplätze*. Göttingen 1963. – J. Esteve-Forriol, *Die Trauer und Trostgedichte in der römischen Literatur untersucht nach ihrer Topik und ihrem Motivschatz*. München 1963. – P. von Moos, *Consolatio. Studien zur mittellateinischen Trostliteratur über den Tod und zum Problem der christlichen Trauer*. T. 1–4. München 1971–1972. – P. Cugusi, *Aspetti letterari dei Carmina Latina Epigraphica*. Bologna 1985. Obszerną prezentację zagadnienia w obrębie literatury renesansu znaleźć można u M. Skwary („*Miejsca wspólne*” *polskiej poezji i sztuki funeralnej XVI i początku XVII wieku*. Szczecin 1994) i J. Nowaszczuka (*Miejsca wspólne łacińskich epitafiów epoki renesansu*. Szczecin 2007).

² Problem kompozycji nagrobków został przedstawiony w pracy J. Nowaszczuka *Wierszowane epitafia łacińskie w Polsce epoki renesansu. Kompozycja. Antologia utworów* (Szczecin 2009).

Wysiłki na rzecz dobra wspólnego

Poeci chętnie zwracali uwagę na zażyłość, jaka łączyła duchownego z panującym władcą. Tak jest np. w przypadku nagrobka napisanego przez Wolfganga Droschiusa dla biskupa Piotra Tomickiego, który pełnił za czasów Zygmunta Starego urząd podkanclerzego koronnego i królewskiego sekretarza. Poeta podkreśla, że biskup realizował wielkie przedsięwzięcia władcy („*Sigismundi magna negotia regis sustinuit*”). Czynił to rozsądnie (*prudenter*) i przez długi czas („*multo tempore*”)³. Następnym dystych – choć nie jest to powiedziane wprost – zdaje się wskazywać przyczynę, dla której władca odwoływał się do pomocy biskupa:

*Consiliis eius pollebat mens celer aptis,
Et poterat certa cum ratione loqui*⁴.

[Jego błyskotliwy umysł wiele dokonał dzięki trafionym radom
I umiał prowadzić rozmowę niezwykle rozsądnie.]

Jak widać, zaufanie króla zasadzało się nie na pozycji, lecz na osobistych zaletach biskupa. Warto na to zwrócić uwagę, gdyż z przedstawieniem związków z panującymi jako typowym elementem literatury funeralnej mamy do czynienia zwykle w nagrobkach królewskich i służy ono wykazaniu czystości rodu, z jakiego pochodził władca. W odniesieniu do innych grup społecznych odwołania do zażyłości z panującym pojawiają się również w celu pochwały postaci. I w tym wypadku wiążą się z tą partią nagrobków, która mówi o pochodzeniu. Zasadniczo, jeśli istniały wyjątkowo nobilitujące koneksje rodzinne, zaznaczano to chętnie w utworze⁵. W przytoczonym nagrobku jest jednak nieco inaczej. Informacje o rodzie następują w dalszej części tekstu. Szacunek władcy wobec duchownego ma natomiast odmienne źródło. Wypływa z podziwu dla dwóch niepospolitych zdolności biskupa, a mianowicie umiejętności udzielania rady i zręczności w uzasadnianiu racji. Nieprzeciętność walorów intelektualnych jest podkreślona również poprzez zastosowanie środka formalnego, czyli synekdochy. W przytoczonym tekście podmiotem w całej wypowiedzi pozostaje bowiem rozum (*mens*), stanowiąc *pars pro toto* osoby duchownego. Podobne opracowanie pojawia się w nagrobku Jana Chojeńskiego, 44 biskupa krakowskiego, zmarłego w r. 1538, a zatem zaledwie 3 lata po Piotrze Tomickim. W utworze, w którym wypowiada się sam zmarły, wprowadzono metafory w miejsce, gdzie zwykle wymienia się nazwisko osoby, dla której przygotowano epitafium. Rozpoczyna się ono więc od słów „to ja byłem rozumem najjaśniejszego króla i filarem senatu” („*mens ego regis eram summi, columenque senatus*”)⁶. Pominięcie właściwego imienia postaci, a przydanie imie-

³ V. Silesio [V. Droschio Hirschlergensis Silesio], *Epitaphium [...] Petri a Tomice, episcopi Cracoviensis Vigilantissimi*. W: S. Starovolsci *Vitae antistitum Cracoviensium*. Cracoviae 1658, s. 213. Dalej do edycji tej odsyła skrót SV. Ponadto w artykule zastosowano następujące skróty: C = A. Cricii *Carmina*. Ed. C. Morawski. Cracoviae 1888. – R = P. Royzii *Maurei Alcaquicensis Carmina*. Cz. 2: *Carmina minora*. Ed. B. Kruczkiewicz. Cracoviae 1900. – SM = S. Starovolsci *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*. Cracoviae 1655. Liczby po skrótach oznaczają stronicę.

⁴ Silesio, *loc. cit.*

⁵ Zob. Nowaszczyk, *Miejsca wspólne [...]*, s. 29–35.

⁶ [Epitaphium] Ioannis Choiński, *vicecancellarii regni, episcopi Cracoviensis*. SM 28;

nia przenośnego, jak również postawienie na pierwszym miejscu słowa „rozum” (*mens*) ma bez wątpienia służyć nie czemu innemu, jak uwypukleniu zdolności biskupa. Takie zabiegi nie są wcale odosobnione. Można je odnaleźć w innym także utworze dla biskupa Piotra Tomickiego i – co ciekawe – też w obrębie prezentacji związków z władcą.

*Haec Petri corpus condit tumba ecce viator;
Elisiam vallem spiritus ipse subit.
Scire cupis fuerit vivus quo nomine clarus:
Prudens, magnanimus, pastor et egregius.
Sigismundo regi sacro gratissimus heros,
Et carus populo, carior atque piis⁷.*

[Przechodniu! Oto ta mogiła skrywa ciało Piotra,
Duch podąża ku dolinie Elizjum.
Chcesz wiedzieć, jak o nim mówiono za życia:
„Rozważny, wspaniałomyślny i wybitny pasterz.
Najdroższy heros dla czcigodnego króla Zygmunta
I miły dla ludu, a jeszcze bardziej dla ludzi wiary”.]

Autor przedstawia wprawdzie na wstępie biskupa wprost, wykorzystując w tym celu apostrofę skierowaną do przechodnia. Dalszy wywód pozwala mu jednak pokazać duchownego w szerszym świetle. Poeta zdaje się nawiązywać fikcyjny dialog z czytelnikiem. Zwraca się bowiem do niego z pytaniem, na które sam zresztą odpowiada. Wyjaśnienie, jakie podaje, to w całości cytowanie zasłyszanych opinii. Informuje zatem, że biskupa nazywano roztropnym, wielkodusznym i wybitnym pasterzem. Zaraz po tym stwierdzeniu pada następne, że był niezwykle ceniony przez władcę i innych ludzi. Aby pokazać intensywność zażyłości duchownego z różnymi kategoriami osób, zostają wykorzystane przymiotniki w różnych stopniach. Relacja z władcą jest wyrażona przymiotnikiem w stopniu *superlativus*, co bez wątpienia ma podkreślać wyjątkową zażyłość króla i jego sekretarza. W stopniu wyższym autor omawia stosunki z wierzącymi, stopniem równym przymiotnika posługuje się w zakresie odniesień międzyludzkich w ogólności. Podobny zabieg, lecz bardziej celowy, stosuje Andrzej Krzycki, arcybiskup gnieźnieński, w epitafium dla biskupa Tomickiego, który zresztą był jego wujem i któremu – jak sam mówi – wiele zawdzięczał⁸. Poeta pokazuje powszechną żalobę, jaka objęła świat pozbawiony różnorodnych przymiotów zmarłego. Oplakuje go więc i miasto Kraków, którego był pasterzem, i państwo korzystające dotychczas z jego rady. Żal ogarnia również religię i dwór. W partii początkowej autor antropomorfizuje zatem byty abstrakcyjne uosabiające rozmaite grupy społeczne. Dalej mówi:

*Ingemat et princeps tam digno orbatus Achate,
Quo sine succedant quam sua facta videt.
Nam Petro extincto vigor aulicus ille refrixit
Consilii, eloquii, ponderis et calami⁹.*

SV 223; L. Łęto w s k i, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. T. 2. Kraków 1852, s. 103.

⁷ [Epitaphium] Petri Tomicii, episcopi Cracoviensis. SV 214–215.

⁸ A. Cricii Petro Tomicio episcopo Cracoviensi, regni Poloniae vicecancellario. C 192.

⁹ *Ibidem*.

[Wzdycha też władca pozbawiony tak wspaniałego Achatesa.
Sposzrzega, jak podupada bez niego to, co czyni.
Bo wtedy, gdy zgaśł Piotr, ostygła na dworze wyjątkowa siła
Dobrej rady, wymowy, powagi i pióra.]

Przytoczony fragment zdaje się stanowić część główną całego kompromisowego przedstawienia. Poeta zamyka wcześniej prezentację żalu w jednym dystychu. Podobnie w partii następującej wymienia w obrębie dwu wersów dwa jeszcze zakresy działalności Tomickiego. Opis żałoby władcy jest bardziej rozbudowany. Autor jakby właśnie ten moment stawia w centrum całego epitafium. Pozwoliło mu to uwydatnić wyjątkową stratę w środowisku okołokrólewskim, które najczęściej korzystało z umiejętności biskupa. Warto podkreślić, że zacytowany fragment daje początek ponadto katalogowi postaci realnych, pośród których znajdują się uciskani, biedni, uczeni i sprawiedliwi. Na końcu poeta wymienia siebie, co mogłoby wskazywać na zamierzoną przez niego *gradatio* w tym katalogu. Bez wątplenia natomiast zależało autorowi na przedstawieniu konkretnych zakresów działalności duchownego. Potwierdza to w dalszej partii utworu, mówiąc, że śmierć biskupa Tomickiego wpłynęła na państwo, dwór, kościół, króla i lud¹⁰. Zastosowana tu prezentacja żałoby ogarniającej różne kręgi społeczne po śmierci biskupów pojawia się również w innych epitafiach. Był to zabieg chętnie wykorzystywany zwłaszcza przez Piotra Rojzjusza¹¹. Poprzestaje on jednak na ogół na bardzo zwięzłym przedstawieniu. Krzycki natomiast rozwinął ten motyw, idąc – co niewykluczone – za wspaniałym przykładem takiego opracowania, jakie, naśladując greckie wzorce, dał Jan Kochanowski w *Epitaphium Doralices*¹². Autor wiersza uwydatnia również zażyłość biskupa z władcą, porównując duchownego do Achatesa. Jak można zauważyć w zacytowanych wcześniej epitafiach, odwołania do elementów kultury i literatury starożytnej stanowiły stały element twórczości nagrobkowej. Renesansowego czytelnika nie dziwiły wzmianki o Elizjum czy nazywanie duchownego herosem. Również porównanie do bohaterów antycznych było zabiegiem, do którego chętnie sięgano w literaturze funeralnej. Miało na ogół za cel afirmowanie cech osobistych biskupa, których uosobieniami są postaci z literatury bądź historii¹³. Zabieg ten wykorzystywano też w nagrobkach dla duchownych. Tak więc zmarły biskup Jan Konarski zostaje przez poetę już we wprowadzeniu do nagrobka nazwany Micjuszem i Numą Pompiliuszem. W dalszej części utworu autor wyjaśnia zresztą, dlaczego zmarły zasługuje, by

¹⁰ *Ibidem*, s. 193.

¹¹ P. Rojzji: *Epitaphium Stanislai Narcusii, episcopi confirmati Samogitiae*. R 89; *Pauli, ducis Olschanensis, episcopi Vilnensis, epitaphium II, III, IIII, VII*. R 45–46.

¹² I. Cochanoii *Epitaphium Doralices*. W: *Carmina Latina*. Em. J. Przyborski. Varsoviae 1884.

¹³ Z opracowaniem tego typu można zetknąć się już na gruncie epigraficznych zabytków literackich czasów starożytnych. Zob. *Carmina Sepulcralia Latina epigraphica*. Ed. I. Chłodniak. Petropoli 1904, nr 987i. 1357h. 313. 315. L. Małunowiczówna (*Wierszowane epitafia w Corpus inscriptionum Regni Bosporani*. „Meander” 1970, nr 4, s. 152) pokazuje żywotność tej metody w obrębie najstarszego dorobku języka greckiego. J. Rećko (*Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku*. Zielona Góra 1992, s. 25) z kolei uznaje ją za powszechną i popularną w antyku. Szersze omówienie zjawiska zawiera się w książce Nowaszcuka *Miejsca wspólne [...]* (s. 82–89).

go tak określać¹⁴. Krzysztof Kobyliński z kolei w epitafium dla biskupa Samuela Maciejowskiego odwołuje się aż do szczęściu antycznych postaci¹⁵. Wykorzystane w przytoczonym tekście zestawienie z Achatesem, wprowadzone dla ukazania zażyłości duchownego z królem Zygmuntem Starym, jest dobrze dobrane. Bohater, o którym mowa, to bowiem nieodłączny druh Eneasza, w *Eneidzie* nazywa się go „wiernym towarzyszem” („*fidus comes*”)¹⁶.

Zawarta w epitafium Krzyckiego charakterystyka postaci biskupa Tomickiego odwołuje się do dwóch przymiotów, o których wspomniano już wcześniej. Chodzi mianowicie o umiejętność doradzania i zręczność w prowadzeniu rozmów, która zostaje przez poetę nazwana wymową (*eloquentia*). Poza tymi walorami zostają wymienione również inne, jak powaga (*pondus*) i biegłość piśmiennicza czy też literacka, która kryje się z kolei za metaforą pióra (*calamus*). Jak widać zatem, szacunek króla w stosunku do duchownego zasadzał się przede wszystkim na walorach jego umysłu. Mocno zostaje podkreślone, że władca korzystając z nich, przyniósł dobra ojczyźnie. Niekiedy poeci wprost mówią o zasługach zmarłych dla zapewnienia pomyślności społecznej. Nie zawsze wskazują konkretnie, na czym polegały działania, które przyczyniły się do dobra wspólnego. Bywa, że poprzestają na stwierdzeniu, że duchowny był „tarczą ojczyzny” („*patriae clypeus*”), jak w epitafium Mikołaja Kotwicza przygotowanym dla Zbigniewa Oleśnickiego¹⁷. Niekiedy zostaje powiedziane nieco więcej. Rojzjusz mianowicie, nazywając biskupa gnieźnieńskiego, Jana Przerębskiego, „ochroną ojczyzny” („*patriae tutela*”), dodaje przy tym, że sprawy państwa leżały duchownemu na sercu („*publica cui res cordi fuit*”)¹⁸. W epitafium Droschiusa dla Piotra Tomickiego, innym niż dotychczas cytowane, autor informuje, że biskup był zwolennikiem przekonania, iż sprawy publiczne trzeba stawiać zawsze przed prywatnymi („*publica privatis qui anteferenda putet*”)¹⁹. W nagrobku napisanym przez Jana Kochanowskiego dla Filipa Padniewskiego pada z kolei stwierdzenie, że do najwyższych godności doprowadziły duchownego wyjątkowe zasługi dla ojczyzny i niezaprzeczalne zalety²⁰.

¹⁴ A. Cricii *Epitaphium Ioannis Konarski, episcopi Cracoviensis*. C 191; SV 194–195.

¹⁵ Ch. Kobyliński, *Epitaphium Samuelis Maciejovii, episcopi Cracoviensis*. W: *Epigrammatum libellus*. Ed. L. Winniczuk. Varsoviae 1961, s. 34.

¹⁶ P. Verg. *Aen.* VI, 158–159.

¹⁷ N. Kotwicz, [*Epitaphium*] *Sbigneo de Olesnica, archiepiscopo primatique Gnesnensi*. SM 559.

¹⁸ P. Royzii *Ioannis Prerembii, archiepiscopi Gnesnensis epitaphium*. R 82.

¹⁹ V. Silesio, *Epitaphium Petri Tomici, episcopi Cracoviensis aliud*. SV 215.

²⁰ *Cochanovii Epitaphium Phil. Padniewii*. W: *Carmina Latina*, s. 240. (przeł. J. Przyborski). Zob. *ibidem*:

*Egregia in patriam merita spectataque virtus,
Padniewii, ad summum te decus extulerat.*

[Znakomite zasługi oddane ojczyźnie
i twa cnota doświadczona, Padniewski,
wyniosły cię do najwyższej godności.]

Jakkolwiek Starowolski podaje nieco inną, epigraficzną wersję tekstu, przesłanie utworu pozostaje niezmienione. Zob. [*Epitaphium*] *Philippi Padniewii, episcopi Cracoviensis*. SM 44; SV 243:

*Egregia in patriam certe atque heroica virtus
Padniewi, ad summum te decus extulerant.*

[Padniewski! Wyjątkowe (starania) dla ojczyzny i heroiczna cnota
Wyniosły cię do najwyższej godności.]

W utworze dla biskupa Franciszka Krasieńskiego zostaje z kolei powiedziane, że za jego sprawą ojczyznę ominęły liczne zagrożenia („*avertit patriae multa pericla suae*”)²¹. Poeci zwykle nie przedstawiali w szczegółach, na czym polegały zasługi dla ojczyzny, gdyż najprawdopodobniej uważali to za zbędne. Biskupi należeli do najbardziej znaczących i wpływowych osób w państwie i ich dokonania były powszechnie znane. Autorom zależało natomiast, by dowieść, że osobistości te wykorzystały swój urząd dla dobra wspólnego i że w pełnieniu urzędów okazali się ludźmi o wysokim stopniu wyrobienia moralnego.

Zasługi wobec potrzebujących

Bezpośrednio albo w bliskim związku z zagadnieniami dotyczącymi funkcji państwowych epitafia podejmują problem dobroczynności i zaangażowania duchownych na rzecz pomocy biednym i poszkodowanym. Widać to bardzo wyraźnie w cytowanym już epitafium Droschiusa dla biskupa Piotra Tomickiego, gdzie po stwierdzeniu, że zmarły był niezwykle ceniony przez króla Zygmunta Starego, padają słowa:

*Iustus, compatiens miseris, virtutis amator,
Osor perversi maxime ille fuit*²².

[Sprawiedliwy, miłosierny dla biednych, zakochany w cnocie,
To on – jak tylko można – był wrogiem występku.]

Podobny porządek przedstawienia postaci znajduje się w nagrobku napisanym przez Kobylińskiego dla biskupa Samuela Maciejowskiego, gdzie mówiącym jest sam zmarły:

*Qui verus patriae semper amator eram.
Mitis et ingenio miseris et saepe benignus:
Unde aliquis dicit fors bona verba mihi*²³.

[Zawsze szczerze kochałem ojczyznę.
Byłem łaskawy, zatroskany o biednych i nieopieszały w hojności,
Dlatego też może ktoś modli się za mnie.]

Jak widać, poeta podejmuje tu ten sam dwuelementowy model argumentacyjny, co w poprzednim wypadku. Najpierw mówi o miłości ojczyzny, a zaraz potem wskazuje na stosunek biskupa do ludzi. Nie ma jednak odwołania do zażyłości z władzą czy wzmianek o pełnieniu wysokich stanowisk państwowych. Autor skupia się na osobistej postawie duchownego. Podkreśla jego zatroskanie o państwo i prezentuje go jako miłośnika ojczyzny („*patriae [...] amator*”). Lidia Winniczuk w glosach pod tekstem tego epitafium odsyła czytelnika do Owidiusza, u którego dwukrotnie pojawiają się podobne słowa „miłośnik pokoju” („*pacis amator*”)²⁴. Autorka zdaje się sugerować, że określenie „*patriae amator*” Kobyliński utworzył właśnie opierając się na dorobku wielkiego poprzednika. Przekonanie to sprawia

²¹ [Epitaphium] *Francisci Krasinski de Krasne*. SM 787.

²² *Epitaphium Petri Tomici [...]*, SV 215.

²³ Kobyliński, *Epitaphium Samuelis Maciejovii [...]*, s. 34.

²⁴ L. Winniczuk, glosa do *Ep.* 11, 4. W: Kobyliński, *Epigrammatum libellus*, s. 34. Zob. też *Ov. Her.* XV, 246; *Amor.* II, 6, 26.

wrażenie uzasadnionego zwłaszcza z tego względu, że w epitafium widać wysiłek poety, by dopracować swe dzieło w każdym detalu. Warto zwrócić uwagę, jak wiele trudu zadał on sobie, by uniknąć wszelkiej rozwlekłości. Każdy wers zawiera jedną konkretną myśl. Pierwsza dotyczy miłości ojczyzny, druga stosunku do biednych, trzecia – o charakterze zwieńczenia czy też tezy wynikowej – wiąże się z modlitwą. Zakończenie można nawet uznać za zachętę albo upomnienie skierowane do tych, którzy doświadczyli dobroci biskupa i powinni mu się odwdzięczyć w sposób duchowy. Również w tej partii Kobyliński posługuje się zwrotem zaczerpniętym z twórczości antycznej, tym razem z poezji Tibullusa. Modlitwa bowiem to dla niego „mówienie dobrych słów” („*dicere bona verba*”)²⁵. Rozszerzenie semantyczne zwrotu, jakie ma tu miejsce na skutek odniesienia do chrześcijańskiej wizji wieczności, nie jest bynajmniej odosobnione. Ten sam zabieg pojawia się w utworze przygotowanym wprawdzie nie dla biskupa, lecz również dla duchownego. Chodzi mianowicie o epigraficzny nagrobek Andrzeja, kanonika kościoła św. Floriana w Krakowie. W końcowej części epitafium przemawia sam zmarły, zwracając się do czytelnika i życząc mu szczęścia oraz zdrowia. Dalej prosi, by ten wyrzekł dobre słowo za wszystkich i za niego²⁶.

W przedstawionych dotąd epitafiach widać swoisty sposób rozumowania, w którym pochwała zmarłego opiera się na ukazaniu praktycznych następstw jego zaangażowania na rzecz dobra wspólnego. Argumentacja przebiega zatem w pewnym ustalonym porządku. Autor wychodzi od tego, że duchowny zajmował wysokie stanowisko w państwie albo, po prostu, że miłował ojczyznę. Potwierdzenie założenia to prezentacja wysiłków podjętych w stosunku do biednych, a zatem najbardziej potrzebujących i zarazem najmniej znaczących członków wspólnoty narodowej. Niekiedy poeci nie poprzestają na tym i odwołują się jeszcze do opinii publicznej. Zdają się powoływać ją na świadka cnót postaci, dla której przygotowano utwór. Takim właśnie zabiegiem posłużył się Rojzjusz w zakończeniu drugiego z nagrobków dla zmarłego w 1555 r. biskupa wileńskiego Pawła Aligimunta, księcia Holszańskiego:

*Parcite ploratu, melior pars illius extat:
Spiritus in caelo, nomen in ore virum*²⁷.

[Zaprzestańcie płaczu, jego lepsza część żyje:
Duch w niebie, imię na ustach ludzi.]

Jeszcze wyraziściej zostało to oddane w innym epitafium dla tego samego zmarłego:

*Hic Paulus situs est, antistes duxque. Requiras
Ex populo, si vis discere, qualis erat*²⁸.

[Tutaj pochowano Pawła, biskupa i księcia. Jeśli chcesz
Dowiedzieć się, jaki był – zapytaj ludzi.]

W obu wypadkach poeta odwołuje się do świadectwa zewnętrznego, do opinii publicznej i robi to w zwieńczeniu utworu. Jest to na ogół ta część epitafium, w któ-

²⁵ Zob. Tibul. *El.* II, 2, 1.

²⁶ [Epitaphium] *Andree de Cracovia, canonici sancti Floriani.* SM 177.

²⁷ P. Rojzji *Pauli, ducis Olschanensis [...] epitaphium II.* R 45.

²⁸ P. Rojzji *Pauli, ducis Olschanensis [...] epitaphium VI.* R 46.

rej pojawiają się toposy konsolacyjne. Pierwszy z przytoczonych fragmentów niewątpliwie został pomyślany jako pocieszenie. Rojzjusz kończąc wywód, chce pokazać, że śmierć biskupa nie jest absolutna, że – jak w Horacjańskiej poezji – nie umarł on całkowicie²⁹. Autor stwierdza zatem, że nadal żyje duch, który – może pod wpływem platońskiej wizji antropologicznej – zostaje uznany za lepszą część bytu („*melior pars [...] extat*”). Zgodnie z założeniami katolickiej teologii zostaje natomiast powiedziane, że żyje w niebie („*Spiritus in caelo*”). Po zmarłym pozostaje też coś na ziemi, a jest to dobra opinia, nazwana tutaj imieniem (*nomen*). Twórca odwołuje się najprawdopodobniej do treści zawartych w *Rozmowach tuskulańskich* Cycerona, gdzie jest mowa właśnie o tym, jak uwiecznić swe istnienie. Poeta Enniusz życzy sobie, by go nie oplakiwano ani nie zawadzono podczas pogrzebu. Na pytanie: „dlaczego?”, odpowiada, że będzie doznawał sławy na ustach żyjących ludzi („*volito vivos per ora virum*”)³⁰. Odwołanie do literatury antycznej było zapewne wyraźne dla renesansowego czytelnika. Stanowi też bez wątpienia walor literacki nagrobka, gdyż realizuje jedną z głównych zasad dawnej twórczości poetyckiej, jaką była imitacja. Rozwiązanie mogło się podobać również samemu poecie, gdyż wykorzystał je także w innych nagrobkach³¹. Zastosowany zabieg spełnia też funkcję laudacyjną. Porównanie biskupa – choć nie wprost – do wielkiego poety starożytności nobilituje go. Drugie przytoczone epitafium obejmuje zaledwie jeden dystych, trudno zatem mówić o jego wewnętrznej strukturze. Rojzjusz ogranicza się do dwu zaledwie składników. Pierwszy zawiera bardzo typową dla wstępnej partii nagrobków informację o tym, kto spoczywa w grobie. Drugi, rozwiązany jako apostrofa do czytelnika, to powołanie się na świadectwa innych ludzi. Ich opinia właśnie winna stanowić potwierdzenie zalet i zasług biskupa. W obu wypadkach ma miejsce, opierające się na własnej inwencji poety, rozwiązanie powszechnie stosowanego w literaturze funeralnej toposu nieprzemijającej sławy („*fama perennis*”)³². Podobnie jak w wielu nagrobkach dla innych grup społecznych pojawia się on również w utworach dla duchownych. Niejednokrotnie spotykamy się zatem ze stwierdzeniami, że pomimo śmierci sława biskupa trwać będzie nadal³³. Na ogół poeci dla wyrażenia tej myśli korzystają ze zwięzłych i utartych w literaturze formuł frazeologicznych. Zupełnie wyjątkowo zyskują one swobodniejsze opracowanie, jak w omówionych dotychczas utworach Rojzjusza

²⁹ Hor. *Carm.* III, 30, 6.

³⁰ Cic. *Tusc. disp.* I, XV, 34.

³¹ W tym wypadku nie chodzi już o utwory dla biskupów. Zob. P. Rojzji: *Ioanni Decio epitaphium II*. R 187; *Iusto Patri epitaphium III*. R 185.

³² Zob. S. Zabłocki, *Polsko-lacińskie epicedium renesansowe na tle europejskim*. Wrocław 1968, s. 43–44. – I. Kajanto, *Papal Epigraphy in Renaissance Rome*. Helsinki 1982, a. 16–18, 67, 99. – Skwara, *op. cit.*, s. 77–80. – E. R. Curtius, *Literatura europejska i lacińskie średniowiecze*. Przeł., oprac. A. Borowski. Kraków 1997, s. 495–498. – Nowaszczuk, *Miejsca wspólne [...]*, s. 201–211.

³³ [Epitaphium] Petri Tomicii [...]. SV 214: „*Et maneat terris, se nullo et terminet aevo, tam clari probique inclita fama viri [...]. Egregiis factis inventa at gloria vivit, vixisse et recte fama perennis erit [...]*”. – A. Crīci Epitaphium Petri Tomicii. C 194: „*Haec summa hic tantum, nam non moritura, viator, fusius exponet singula fama tibi*”. – P. Rojzji Epitaphium III Ioannis Domano-vii, *Samogitarum episcopi*. R 87: „*In terris vitam famamque extendit in omnem Sarmatiam [...]*”. – [Epitaphium] Thomae Roznowski, *canonici Cracoviensis*. SM 50: „*Cui non consilium deerat, non copia rerum, et nisi mens fallit, fama perennis erit*”.

albo w nagrobku tego samego autora dla zmarłego w 1564 r. biskupa żmudzkiego Stanisława Narkuskiego. Był on biskupem na tyle krótko, że Józef Maksymilian Ossoliński w wykładzie historii literatury przedstawia go w taki sposób:

Narkuski na osierociałej po Domaniewskim³⁴ stolicy ledwo się mignął, zszedłszy ze świata przed objęciem biskupstwa, acz już po potwierdzeniu przez papieża; nie przy katedrze też, ale w Tykocinie, gdzie był proboszczem, pogrzebiony został³⁵.

Biskup zostawił jednak po sobie pamięć człowieka niezwykle wykształconego i światłego. Ossoliński pisze dalej, że Narkuski całe życie poświęcił księgom, a gdy był kanonikiem, zasłużył się na wiele sposobów w diecezji³⁶. Rojzjusz osobiście znał tego duchownego i współpracował z nim. Przygotował też dla niego rozbudowane epitafium, które zawiera następujące stwierdzenie:

*Cuius fama olim vivet post fata superstes,
In mare dum rapidis properans se Vilia vastum
Praecipitabit aquis, Neptuni et regna manebunt,
Aeoliis agitata notis tumidisque procellis,
Et dum Scylla rapax siculo latrare profundo
Non parceret, saevamque cavebit nauta Charybdin*³⁷.

[Los się dopełni – a jego sława będzie trwać w przyszłości
Tak długo, póki Wilia zmierzając ku niezmiernemu morzu
Będzie toczyć swe porywcze wody i dopóki trwać będą królestwa Neptuna
Niepokojone od południa wiatrami Eola i obrzmiałymi burzami.
I aż chciwa łupu Scylla nie zaprzestanie podnosić głosu w sycylijskiej głębi,
A żeglarsz strzeżęł się będzie wścieklej Charybdy.]

Przytoczony fragment stanowi efektowne zwieńczenie całego utworu. Poeta zadał sobie wiele trudu, by pokazać nieprzemijalność dobrego imienia zmarłego. Element, który zwykle zamyka się w epitafiach w krótkiej formule słownej, rozbudował, poświęcając mu aż trzy dystychy stanowiące przy tym osobną, wyróżnioną akapitem część nagrobka. Być może, uczynił to świadomie, by zachować proporcję do reszty utworu, który obejmuje aż 54 wersy. Niewykluczone, że takie rozwiązanie ma stanowić pewną przeciwagę dla krótkiego okresu posługiwania biskupa Narkuskiego w kościele na Żmudzi. Rojzjusz nieprzemijalność sławy porównuje do trwałości żywiołu wody. W poetyckim opracowaniu wykorzystuje sztafaż mitologiczny, który pozwala pokazać swoją erudycję. Wcale niewykluczone, iż podobnie jak w innych wypadkach inspirował się tu dorobkiem Owidiusza i naśladował jego stwierdzenia o wiecznie trwałej sławie Homera³⁸. Warto zwrócić uwagę i na to, że autor przedstawia wodę nie statycznie, ale w dynamice jej działania. Rzeka jest zatem płynąca, morze poruszane wiatrami, przesmyk w Cieśninie Mesyńskiej pełen huku spiętrzonych fal i nieustannie niebezpieczny. Odniesienie tych elementów do sławy zmarłego wydaje się bardzo udane, gdyż pokazuje, iż będzie to rzeczywistość ciągła żywa i trwała. Włożył autor w utwór dużo pracy

³⁴ Obecnie biskup jest na ogół znany jako Jan Domanowski (1500–1563).

³⁵ J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej, o pisarzach polskich także postronnych, którzy w Polszcze albo o Polszcze pisali, oraz o ich dziełach*. T. 2. Kraków 1819, s. 163.

³⁶ *Ibidem*, s. 163 n. Zob. też s. 208, przypis 16.

³⁷ P. Rojzji *Epitaphium Stanisłai Narcusii, episcopi confirmati Samogitiae*. R 90.

³⁸ *Ov. Am. I, XV, 9–12*. Zob. Nowaszczyk, *Miejsca wspólne [...]*, s. 206–207.

i wykazał biegłość. Stąd też nic dziwnego, że epitafium zostało określone przez cytowanego już hrabię Ossolińskiego jako jeden z pięknych nagrobków³⁹.

Zalety osobiste

Utwór Rojzjusza dla biskupa Narkuskiego może być przykładem prezentacji – i to prezentacji rozbudowanej – zalet osobistych duchownego, zwłaszcza przymiotów intelektualnych. Nieprzeciętne właściwości umysłu stanowiły często podstawę pochwały zmarłych, jak była już o tym mowa. Odwoływano się do nich zwłaszcza wówczas, gdy duchowni swoją radą i umiejętnościami służyli dobru państwa. W tym utworze poeta skupia się jednak na osobistym rozwoju i pracy naukowej biskupa. Wychodzi od krótkiego stwierdzenia, które stanowić będzie kanwę dalszego wywodu, że duchowny przez cały czas oddany był nauce („*per omnem deditus aetatem studiis*”)⁴⁰. Przedstawia następnie skutki, jakie wiedza wnosi w życie człowieka. To ona właśnie nauczyła biskupa szacunku dla innych, szlachetnego sposobu życia i prawości postępowania. W dalszej partii – zwracając się już bezpośrednio do czytelnika – autor epitafium stwierdza, iż takie opanowanie nauki jest właściwe. Poeta zdaje się podzielać pogląd, że wszelkie poszukiwanie wiedzy jest bez wartości, jeśli nie służy powszechnemu dobru. Sądzi, że wiedzieć znaczy dobrze żyć. Pokazuje, że biskup osiągnął ten zakres mądrości i poszedł jeszcze dalej w zgłębianiu tajemnic świata. Znał się bowiem bardzo dobrze na astronomii i filozofii starożytnej. Rojzjusz przedstawia obie dziedziny szerzej, opisując je w sposób poetycki⁴¹. Kończy podsumowującym stwierdzeniem, że biskup Narkuski był człowiekiem wykształconym i znanym („*ille vir his studiis instructus et inclitus*”)⁴². Tak rozbudowane opracowanie jest rzadkie na gruncie literatury nagrobkowej. Poeci poprzestają na ogół na krótkich stwierdzeniach, tworząc swoiste katalogi zalet duchownego. Podzielają jednak przekonanie Rojzjusza o istotnej roli wiedzy i mądrości w życiu biskupów. Przedkładają te przymioty nad wszystkie inne. Tak jest np. w epitafium pióra biskupa Andrzeja Krzycyńskiego dla Piotra Tomickiego. Autor zgodnie ze zwyczajem rozpoczyna utwór od przedstawienia biskupa:

*Petrus hic et comites artes, prudentia, virtus,
Maiestas, species, gratia et eloquium*⁴³.

[Tutaj leży Piotr, a z nim i umiejętności: roztropność, cnota,
Dostojeństwo, uroda, wdzięk i piękna wymowa.]

Prezentując zestaw zalet duchownego poeta je antropomorfizuje i zdaje się wskazywać, iż cnoty zostały pochowane wraz z biskupem. Zaraz po umiejętnościach na początku katalogu wymienia roztropność. Wcale niewykluczone, że zastosowany porządek pojawił się przypadkowo i też był nie tylko kwestią przyjętej konwencji, lecz realnie posiadanych przymiotów. W innym cytowanym już nagrobku dla tego samego zmarłego zostaje on przede wszystkim nazwany rozważnym (*prudens*,

³⁹ Ossoliński, *op. cit.*, s. 162.

⁴⁰ Royzii *Epitaphium Stanislai Narcusii [...]*, R 88.

⁴¹ *Ibidem*, R 88–89.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Cricii Epitaphium Petri Tomicii*, C 194; SV 207.

SV 215). Niekiedy, jak w epitafium z kościoła w Bodzentynie dla zmarłego w tym mieście w 1577 r. biskupa krakowskiego, Franciszka Krasieńskiego, roztropność jest wymieniana w dalszej kolejności, a on sam nazwany człowiekiem dobrym („*vir bonus*”) i skromnym („*moderati animi*”) ⁴⁴. Kiedy indziej jeszcze, jak w nagrobku biskupa Jana Konarskiego, poeta posługuje się zupełnie innym zestawem zalet:

*Virtute in summa claruit omnigena,
Munificus, iustus fastuque alienus ab omni,
Cum comitate gravis, cum gravitate comis,
Caelesti toto devotus pectore patri,
Eius sanctorum cultor et assiduus*⁴⁵.

[Wyróżnił się niebywale dzięki różnorodnym zaletom:
Hojny, sprawiedliwy, daleki od jakiegokolwiek pychy,
W uprzejmości dostoyny, w dostojenstwie uprzejmy.
Całym sercem oddany Ojcu niebieskiemu
I wierny czciciel Jego świętych.]

W przytoczonym fragmencie dostrzec można tendencję do przedstawiania praktycznych przejawów wymienianych cnót. Sama wielość zalet potęguje wrażenie, ale nie utrwała się w pamięci i nuży czytelnika. Dlatego też poeci starali się pokazać, w jakich zachowaniach wyróżniały się wymienione przymioty osobiste. Dla większej ekspresji można było wykorzystać również formalne środki opracowania artystycznego, czym poeta posłużył się zresztą w zacytowanym utworze. Wychodzi bowiem od twierdzenia o największym stopniu ogólności, że biskup posiadał wielorakie cnoty. Po tym twierdzeniu następuje wiersz z katalogiem owych cnót, a następnie chiastycznie zbudowana gra słów wskazująca na sposób traktowania innych ludzi. Autor chciał podkreślić zarówno przystępność biskupa, jak i pełen godności styl bycia. Można domniemywać, iż poprzez zastosowane rozwiązanie chciał też unaocznic, że zmarły realizował za życia humanistyczny ideał umiarkowania („*aurea mediocritas*”). Utwór Krzyckiego dzięki umiejętnemu opracowaniu w zakresie formalnym, a także dobrze dobranym sformułowaniom zwraca uwagę, daje się łatwo zapamiętać. Nic więc dziwnego, że poeci chętnie sięgali po podobne środki i stosowali utrwalone w tradycji metafory ⁴⁶. Niekiedy – co pojawia się nieco rzadziej – stosują porównania do zwierząt ⁴⁷.

⁴⁴ [Epitaphium] *Francisci Krasinski de Krasne, olim regni procancellarii [...] episcopi Cracoviensis*. SM 787. Zob. *ibidem*:

*Excipit ille gregem pastore, Crassinius, orbum,
Et tanto dignum se docet esse loco.
Vir bonus et moderati animi, prudentia cuius
Avertit patriae multa pericla suae.*

[Ów Krasieński przejmując trzodę pozbawioną pasterza
I okazuje się godnym objęcia tego zaszczytnego miejsca.
Człowiek dobry i skromny; jego roztropność
Ustrzegła ojczyznę przed wieloma niebezpieczeństwami.]

⁴⁵ *Cricii Epitaphium Ioannis Konarski [...]*, C 191; SV 195.

⁴⁶ Zob. np. [Epitaphium] *Friderici principis, cardinalis, episcopi Cracoviensis*. SV 188: „*gloria pontificum*”; „*lux Galeri*”; „*religionis honor*”. – *Cricii Epitaphium Petri Tomicii*, C 194; SV 207: „*templorum columen*”; „*patriae laus*”; „*norma senatus*”; „*iustitiae clipeus*”; „*pontificum decus*”.

⁴⁷ Bardziej rozbudowane porównanie znajduje się w nagrobku proboszcza z Grybowa – zob. P. Royzii Kurek, *id est Galli, epitaphium I*. R 202.

Poza kunsztownym opracowaniem można dla lepszego unaocznienia zalet opisać je szczegółowiej bądź obszerniej. Takim zabiegiem posłużył się również Krzycki w zamieszczonym tu cytacie. Ukazując pobożność duchowego, podkreśla jego zawierzenie Bogu i kult dla świętych. Poświęca temu już cały dystych, co zatrzymuje czytelnika i pozwala lepiej uzmysłwić sobie treść. Za mistrza tego rodzaju szerszych przedstawień uznać można Rojzjusza. W nagrobku biskupa żmudzkiego Jana Domanowskiego opisuje go ten autor, wymieniając po kolei jego zalety:

*Nullius ille lucri, quondam dum vita manebat,
Illecebra tractus, sacrosancto praesule quicquam
Indignum sibi permisit; contemnere pulchrum
Duxit opes; solis, quas largiretur egenis⁴⁸.
Contentus vixit; luxum et speciosa perosus
Aulai decora et vanos, quos vulgus honores
Miratur, sprevit; vitae et mediocris amavit
Servavitque modum. Non largo indulsit Iaccho
Sobrius, aut toto sitiens se proluit auro⁴⁹,
Prandiave instruxit solem visura cadentem.
Munditiam mensae sat erat placuisse refertae,
Posset qua ipse suam vitam et tolerare suorum.
Non illum Venus, haud ulli quae parcere discit,
De recto castae retraxit tramite vitae;
Sponda, libidinibus nullis temerata, supremum
Ad senium laeso non turpificata pudore,
Perstitit et meritum vitae decoravit honorem.
Templa frequentavit non desidiosus et aras.
Nullus persuasit ieiunia solvere morbus
Grande rato patrum placitis non stare Quiritum
Esse nefas ventremque animae praeferre saluti.
Ira illum si quando ulciscendique libido
Accendit, spatiis haud longis concidit omnis,
Anteque, quam terris venit nox atra, quievit⁵⁰.*

[Jak długo żył, nigdy nie baczył na zysk. Świątobliwy biskup
Nie pozwolił sobie, by idąc za pożądaniem, dopuścić się
Jakiegokolwiek niegodziwości. Uważał za piękną pogardę
Dla bogactwa, które jest tylko po to, by szczerze wspierać
Ubogich. Żył spełniony. Znienawidził zbytek i urokliwe powaby
Dworu, a puste zaszczyty, podziwiane przez tłuszcę, odrzucił.
Pokochał i praktykował skromny styl życia. Zawsze trzeźwy – nie pobażał
Nieumiarkowanemu Jakchowi, a spragniony nie wychylał do dna pełnego
Kielicha. Nie urządził też śniadań, które oglądałyby zachodzące słońce.
Zastawiony schludny stół, który karmił jego samego i bliskich –
Wystarczył, by cieszyć. Venus, która mało kogo umie oszczędzić,
Nie odwiodła go od prostej ścieżki życia w czystości. Łoże pozostało
Niepogwałcone żądzami; nieoszczędzone przez brak wstydu
Aż do późnej starości i stało się zasłużoną ozdobą przyjętego stanu życia.

⁴⁸ W tym miejscu, dla większej jasności, zmieniono nieco interpunkcję w stosunku do wersji zamieszczonej w cytowanym dotychczas zbiorze poezji Rojzjusza przygotowanym przez B. Kruczkiewicza. Korekty dokonano idąc za tekstem przytoczonym na podstawie rękopisu przez Ossolińskiego (*op. cit.*, s. 206).

⁴⁹ Zob. Verg. *Aen.* I, 739.

⁵⁰ Rojzji *Epitaphium III Ioannis Domanovii [...]*, R 86–87.

Nieopieszaly – nawiedzał często świątynie i ołtarze. Żadna choroba
 Nie była w stanie przekonać go, by odstąpił od postu,
 Bo bez wątpienia to wielka niegodziwość nie wytrwać
 Przy nakazach ojców Kwiryków i przedkładać brzuch
 Nad zbawienie duszy. Jeśli rozpalily go niekiedy gniew i pragnienie zemsty,
 Po kilku chwilach ustawał całkowicie i – zanim nastała noc – znikał.]

Przytoczony utwór również zawiera rodzaj katalogu zalet biskupa. Poeta nie poprzestaje jednak tylko na ich wyliczeniu. Każdą cnotę przedstawia nieco szerzej, co sprawia, że charakterystyka postaci jest o wiele barwniejsza i pełniejsza. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż Rojzjusz znał dobrze biskupa i z nim współpracował, opis stanowić może również źródło wiedzy o postaci. Poeta nie zamknął się jedynie w granicy konwencji literackiej. Posłużył się nią natomiast w sobie właściwy sposób w tym celu, by zindywidualizować zalety duchownego. Autor jest bardziej bezpośredni w prezentowaniu ideałów humanistycznej epoki niż cytowany wcześniej Andrzej Krzycki i pisze wprost, że biskup żył nimi, gdyż pokochał i zachowywał umiarkowanie („*vitalae et mediocris amavit servavitque modum*”)⁵¹. Całość przedstawienia ukazuje duchownego jako człowieka o dojrzałej osobowości. Prezentując szczegóły postępowania, Rojzjusz skupia się zasadniczo na trzech sferach. Najpierw opisuje stosunek biskupa do dóbr doczesnych i zaszczytów, następnie – zachowanie cnoty czystości, i kończy podkreślając szczerą pobożność duchownego, przejawiającą się na różne sposoby. Te zasadnicze zręby prezentacji, oparte może w jakimś stopniu na radach ewangelicznych, pozwoliły poecie pokazać wiele szczegółów. Mówi on bowiem i o stosunku do biednych, i o zwyczajach związanych z posiłkami, a dalej również o nawiedzaniu kościołów, o poście i gniewie.

Szersze opisy cnót duchownego wydają się cechą charakterystyczną dorobku Rojzjusza. To u niego przede wszystkim pojawiają się rozbudowane prezentacje zalet i – co ciekawe – dotyczy to zwłaszcza biskupów, i to tych właśnie, których poeta znał osobiście. Jest tak nie tylko w cytowanych dotychczas nagrobkach, ale również w jednym z utworów dla wspomnianego już biskupa gnieźnieńskiego, zmarłego nieoczekiwanie w Łowiczu, prymasa Polski, Jana Przerębskiego. Rojzjusz skupia się w opisie postaci duchownego zasadniczo na dwóch cechach: na pobożności i praworządności. Obie omawia szeroko i na tyle wyczerpująco, że obejmuje to prawie cały utwór, a zatem 37 wersów⁵². Przyjęta przez poetę metoda ma też swój skutek uboczny, wpływa bowiem na wielkość epitafium. Tak rozbudowany nagrobek nie nadaje się raczej na napis epigraficzny. Autorowi zależało jednak bezsprzecznie na zindywidualizowaniu zalet duchownego i ekspresji przedstawienia. Prosty katalog pozwala wskazać na wiele elementów, ale nie ma w sobie wszakże tej siły wyrazu, co prezentacja zawężona, a poparta szczegółami zaczerpniętymi z życia biskupa.

We wszystkich omówionych dotąd utworach dla biskupów czasów renesansu zarysowuje się dość istotna tendencja, zbieżna z tzw. greckim sposobem charakterystyki postaci: ukazywanie osobistych, indywidualnych zalet postaci, dla których przygotowano nagrobki⁵³. Nawet jeśli w epitafiach zostają zawarte informacje

⁵¹ *Ibidem*, s. 86.

⁵² P. R o y z i i *Ioannis Prerembii archiepiscopi Gnesnensis epitaphium VI*. R 84–85.

⁵³ Badacze literatury antycznej spostrzegają, że na gruncie epigrafiki greckiej istnieje upodobanie do przedstawiania najpierw wyglądu postaci, a dalej jej cech osobistych. W zabytkach języka

dotyczące pochodzenia, zażyłości z panującym władcą, pełnionych godności i kariery, są one konfrontowane – zwykle bezpośrednio – z opisem postaw i zachowań zmarłych. Autorzy nagrobków nie ukrywają, że bohaterowie ich wierszy to ludzie na wysokich stanowiskach, wpływowi i zasłużeni. Zasadniczą uwagę jednak skierowano na zalety ich osobowości. Osiągnięte zaszczyty to owoc nie znakomitego pochodzenia, koneksji i bogactwa, lecz wyjątkowych zdolności i inteligencji. Zażyłość z władcą opiera się nie na strukturach władzy, ale na zaufaniu i umiejętności doradzania. Co więcej, pozycja w państwie zostaje wykorzystana nie dla laudacji zmarłego, lecz zupełnie nieoczekiwanie dla komploracji. Nagrobki podkreślają, że król cierpi wraz z innymi ludźmi po stracie kogoś nie tylko skutecznego w działaniu, ale bliskiego. Żal po śmierci biskupa ogarnia ponadto szerokie rzesze ludzi bez względu na stan i pozycję społeczną. Typowy topos literatury funeralnej, topos nieprzemijającej sławy („*fama perennis*”), jest również opracowany w podobnym kluczu. Autorzy wskazują, że to nawet nie dokonania duchownych czy dorobek pisarski zagwarantują im nieprzemijalność, lecz wierni, którym służyli i którzy niby żywa księga przekażą potomności pamięć o wielkości swych pasterzy. Owa wielkość jest przedstawiona zwłaszcza jako dojrzałość osobowościowa. Zostaje mocno podkreślone, że biskupi posiadali liczne przymioty. Byli pracowici, oddani w służbie narodu i wiernych, zatroskani o biednych, surowi dla siebie, szczerzy w postawach i nieprzekupni w postępowaniu. Ostatecznie zatem, spośród najrozmaitszych treści, jakie zgodnie ze sztuką poetycką można było wykorzystać w epitafiach, twórcy posłużyli się zwłaszcza tymi, które podkreślają, jakimi ludźmi byli zmarli. Autorzy na różne sposoby, lecz dość widocznie skłaniają się ku takiemu opracowaniu nagrobków, by wysuwać samą osobę biskupa przed jego zasługi i osiągnięcia. Może to być uwarunkowane tym, iż znali na ogół ludzi, o których pisali; niekiedy byli nawet z nimi spokrewnieni. Nie da się jednak wykluczyć, że była to również zamierzona i utrwalona tendencja w epitafiach dla duchownych.

Abstract

JAROSŁAW NOWASZCZUK
(University of Szczecin)

RENAISSANCE BISHOPS EPITAPHS

Sepulchral pieces of writing dedicated to bishops are numerous both in the achievements of Renaissance poets known by name and in epigraphic monuments. Research in funeral literature of this type lead to capture its main literary tendencies, allow for learning about some of the influential figures of their time, and last but not least they induce into a deeper reflection on today's priestly matters. Authors of the texts utilised mainly the fixed methods of praise, comploration and consolation; they also used typical patterns of composition. Presenting the figures, they paid much attention to the bishop's intimacy with the ruler, and stressed that the bishop's exceptional abilities were first and foremost source of the ruler's respect. In addition, they highlighted the bishops' good points and efforts for the common good. The pieces analysed here reveal a strong tendency – compatible with

łacińskiego zarysowuje się z kolei wyraźna tendencja do prezentowania pozycji i osiągnięć biskupa. Zob. Małunowiczówna, *op. cit.*, s. 151. – M. Mauser, *Die Darstellung des Kaisers in der Lateinischen Panegyrik*. Stuttgart 1994, s. 89–90. – Nowaszczuk, *Miejscza wspólne [...]*, s. 28–29.

so-called Greek method of characterizing a person – to describe personal and individual virtues. Even if the epitaphs contain different pieces of information, they are usually confronted with the descriptions of the bishops' attitudes and behaviour. The bishops' grandeur is seen in particular as personhood maturity. It is strongly emphasised that the bishops were figures of multiple virtues: hard-working persons devoted to the nation and their followers, exercised about the poor, strict with themselves, incorruptible and candid. Resorting to various methods, however quite noticeably, the authors tend to construct the epitaphs in the way that put the person before his attainments and deeds. The approach sketched above might have various reasons; yet it cannot be precluded that the tendency was deliberate and fixed in clergy epitaphs.